

1944

- 1) Maczugowski Brestaw, junak, ur. 1925
- 2) aresztowany zostatem 10-lutego 1940r. wraz z rodziną, kiedy jessze spaliny wczesnym rankiem przyjechali wozy zbudkili nas weszli do mieszkan, przesukali czy niema broni, i kiedy broni nie znalezi karali sie ubierac pakowac wszystkie rzeczy i ladowac na wozy. Po katadowaniu przywiezli nas do szkoly gdzie rebrali wszystkich osadnikow i po rebraniu przywiezli nas na stacje kolejowa Kurimiacze, a tamtoz wyruczono nas na wolna wyzysk.
- 3) Po kilku tygodniach przywiezli nas na posesolek siemioreczna obłasi stochangielska rejon Solwiczegorsk. Posiołek nasz byl w lesie, w dolniej dolinie do ktorego dochodzila wazko torowiska budynki byly z drewna stawiane w wegly, warunki mieszkalne spocastku byly bardzo trudne bo w jednym baraku bylo bardzo duzo rodzin przeto trzeba bylo sie bardzo uciskac przeto sie nie bylo wiecej barakow.

- 5.) Żestancy na naszym pensjonacie byli Polacy i
Ukraińcy, ilość Polaków była większa a
Ukraińców mniejsza. Żestani byli mężczyźni
kobiety, i dzieci.
- 6.) Życie w łobosie było bardzo trudne praktycznie
olna trwał długo i smutno bo wszyscy byli na
robocie oprócz dzieci, kobiety były różnie
mężczyźni kobiety oraz ci co mieli po 17 lat
musieli chodzić na pracę do lasu gdzie trzeba
było pracować ciężko a zarobek był bardzo
mały normy wyżywienia były następujące
roboczy 800 gr. dzieci do 17 lat 400 gr. a ci
co mieli po 17 lat a nieśli na robotę nie
dostawali wogule to była norma chleba
oprócz tego było kupa w stołowni za którą
trzeba było płacić drogo a było kilka
kupa na kocioł wody, ubranie kupa
mogli ci którzy pracowali po stachanowsku
a ci którzy górej i dzieci to musieli
chodzić obłonto i wtem co przywieźli jeszcze z Polski

7.) Stosunek N. K. W. D. do Polaków był bardzo surowy za co kelwisk karali i to ostro nie mówiąc już o spurnieniu na robotę bo jeżeli się spurnił na robotę choć 1 minutę to był od razu rządz przy którym kara była odejście 20% z każdej dekady przez 6 miesięcy nawet kiedy był mróz na 40° a nie wyszedł na robotę to od razu zabierano go do więzienia i niewiadomo było gdzie on się znajduje.

8.) Pomoc lekarska była bardzo mała czasem nawet jeżeli ktoś umierał nawet lekarz do niego nie szedł, śmiertelność była olbrzymia umierali na różne choroby.

Narwiska zmarłych: Stawek Stanisław,
Porębski Józef, Wilkosić imię nie pamiętam,
Szeliga, Palykowski Józef

9.) Liczono skrajem była mała od czasu do czasu dostawaliśmy listy i pozycy.

→ 4 →

10) Zwolniony zostatem razem z rodziną we
własnym przez amnestię kiedy wyjechałem
z pensji przyjechałem do Giszaru gdzie
ustąpiłem do wojska.

M. p. dnia 23-III-1943r.